



STRAŻ

i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA



OPOKA WIEKÓW
Okup za Wszystkich

— Abbakuk 2:1; Izajasz 21:11, 12.
"Na Straży Swej Stać Będą..."
"Przychodzi poranek, a także i noc."

ROK LXII PAŹD.-LIST.-GRUD. 1987 Nr. 4

SPIS RZECZY Str.

Parousia naszego Pana Jezusa Chrystusa i Jego następująca Epifania i Apokalypsis w Jego wtóрым przyjsciu.....	26
Siedem ostatnich plag.....	30

"Na ziemi ucieszenie narodów z rozpaczą" (Łuk. 21:28). "Ale wam, którzy się boicie Imienia Mojego, wniejdzie słońce sprawiedliwości." — Mal. 4:2.

STRAŻ

I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

*Trzymiesięczne czasopismo ogłaszające wieczną Ewangelię
Wydawane przez*
FRANCUSKIE ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO
11, Rue du Maréchal Joffre 62320 ROUVROY (France)

SENTINELLE

ET HERAUT DE LA PRESENCE DE CHRIST

*Périodique trimestriel annonçant l'Évangile éternel
et publié par*
L'ASSOCIATION FRANÇAISE DES LIBRES ÉTUDIANTS DE LA BIBLE
11, Rue du Maréchal Joffre 62320 ROUVROY (France)

Prix de ce numéro 8,00 francs
Abonnement annuel 30,00 francs
Cena jednego egzemplarza 8,00 franków
Roczna prenumerata 30,00 franków

Le Directeur de Publication : Antoine PAPAŁAK

L'imprimeur-Éditeur : A.F.L.E.B.
11, Rue du Maréchal Joffre
62320 ROUVROY (France)

Rok LXII

PAŹDZIERNIK-LISTOPAD-GRUDZIEŃ 1987

Nr.4

Parousia naszego Pana Jezusa Chrystusa i Jego następująca Epifania i Apokalupsis

(Ciąg dalszy)

OBECNOŚĆ STOPNIOWO OBJAWIANA

Powyżej określiliśmy dokładnie różnicę pomiędzy parousią i apokalupsis naszego Pana, aby pomóc czytelnikowi do zrozumienia różnicy znaczenia tych wyrazów. Faktem jednak jest, że jasne przyświecanie (epifania, czyli manifestacja) obecnego Pana powinna się rozpocząć wkrótce po rozpoczęciu się parousii, i tak jak było za pierwszej obecności, tak będzie i teraz, że "światłość w ciemnościach świeci, ale ciemności jej nie ogarnęły". Objawianie obecności Chrystusa szybko zaczęli wierni członkowie kościoła, i stopniowo rozszerzają na całym świecie. Aż do czasu kiedy siła ucisku wybuchnie, tylko wierni, czuwający słudzy rozpoznają parousię i tylko przez nich jasne przyświecanie obecności Chrystusa może być ocenione. Tym jasne przyświecanie obecności Chrystusa, zwiększona jasność światła prawdy co do świata, charakteru i planu Bożego, jest stale zwiększającą się radością i weselem, a tak "wy, bracia nie jesteście w ciemności" względem wydarzeń, jakie będą miały miejsce podczas dnia Pańskiego, lecz naprzód będziecie wiedzieć o udręczeniach, które przyjdą na cały świat, jako

ból na niewiastę brzemienną. — 1 Tes. 5 : 3, 4.

Podczas gdy objawianie obecności naszego Pana tak jak jutrzienka oświeca serca wiernych sług (2 Piotr 1 : 19), daje im wyrozumienie i sprawia, że nie brodzą w ciemności ze światem względem jego planów, teraźniejszych lub przyszłych, jasne przyświecanie Pańskiej obecności dotknie nominalnych chrześcijan, a także, lecz nieco w innym znaczeniu całego cywilizowanego świata w ogólności, bo sposób pracy żniwa Chrystusowego podczas tego okresu jego obecności jest taki, aby spowodować ogólne otworzenie ócz około linii sprawiedliwości i niesprawiedliwości, prawdy i grzechu, słuszności ludzi i błędów. Światło, które przyświecało przez ostatnie dwadzieścia lat przebudza świat do myślenia o jego słusznościach i błędach, do zrozumienia, że ziemia należy do całego rodzaju ludzkiego a nie wyłącznie do kilku jednostek, które ją owdębnęły i ogrodziły. To samo światło wywodzi na jaw zepsucie i fałszerstwo różnych teorii i instytucyj religijnych, które przez długie lata były uznawane i szanowane. Odnosząc się do światła swojej wtórej obecności Pan nasz powiedział, że dzień Jego obecności wywiedzie na jaw ukryte

rzeczy ciemności i objawi skryte rady serc — bo nie masz nic tajemnego coby objawione być nie miało (Łuk 8 : 17). A w związku z tym jest oświadczenie Apostoła, że władza szatana, która okazuje się w zwodzeniu narodów przez antychrysta, będzie zniszczona przez *jasne przyświecanie (epifanię) Jego obecności (parousii)*. — 2 Tes. 2 : 8.

W ten sposób jasne przyświecanie *Obecnego Pana* sprawia wielką radość w sercach wiernych, którzy cierpliwie oczekują na niego i na wyzwolenie, które on obiecał, lecz jasne przyświecanie o ile ono dotyczy świata rozbudza samolubne dążności, powodując niezadowolenie, a przeto przygotowuje świat do strasznej katastrofy przepowiedzianej w Piśmie Św., jako dokonanie wieku czyli obalenie wszystkich rządów i instytucyj obecnego porządku rzeczy w anarchii w "czasie wielkiego ucisku, jakiego nie było odkąd narody poczęły być".

Poprzednio zauważyliśmy już, że 2 500 lat temu prorok Daniel przepowiedział: "że za dni tych królów", którzy reprezentują czwarte uniwersalne państwo rzymskie (którego kościelna mieszanina jest pokazana w stopach i palcach obrazu), Bóg niebieski sprawi, że kamień pocznie tłuc nogi obrazu, spowoduje zupełny jego upadek i zniszczenie, po czym kamień, który reprezentuje Królestwo Boże, pocznie rość i napełniać całą ziemię. Jak już wykazaliśmy, że znajdujemy się w tym czasie, w którym Królestwo Boże wywiera swą moc przeciwko królestwom tego świata, Król sam jest obecny, bo musi być obecny, zanim zniszczy obecnie istniejące królestwa i odbierze im władzę; on już wywiera swój wpływ, który spowoduje ich zniszczenie, a jest on dobrze przygotowany, bo przyodziany mocą Bożą, szybko ustanowi na gruzach tych królestw swoje chwalebne królestwo, które ma się składać z Niego jako króla i jego wiernych członków kościoła wieku Ewangelii jako jego oblubienicy i współdziedziczki.

Wpływy wywierane przez obecnego Pana, światło i Prawdę, już łamią potęgę ciemnoty i zaboru, które przez długie wieki trzymały masy ludzkości w służalstwie papieża; a to samo jasne przyświecanie w podobny sposób rozwiąże lżejsze związki ciemnoty i błędu, które ukuły różne sekty Protestantyzmu dla swych wiernych. W końcu wszelkie zabobony i niewłaściwe oddawanie honorów zginą, fałszywe instytucje upadną, a wtedy ujawni się fakt że błąd, fałsz i bojaźń nigdy prawdziwie nie uświęciły serc ludzkich — a gdy ludzkość zostanie wyzwolona z niewoli bojaźni, wnet ujawni właściwy sobie charakter samolubstwa i bezbożności i przyspieszy przepowiedziany czas wielkiego ucisku.

Lecz byłoby niewłaściwym przypuszczać jakoby parousia naszego Pana odnosiła się głównie do przygotowania do upadku obecnego porządku rzeczy. Przeciwnie, główne dzieło naszego Pana w czasie tego okresu Jego parousii odnosi się do kościoła. Jak widzieliśmy powyżej, on przepowiedział, że po swoim powrocie najpierw liczyć się będzie ze sługami, którym powierzył grzywny i talenty nim zamanifestuje swój gniew przeciwko złoczyńcom w czasie ucisku onego "dnia pomsty" — niszcząc wszystkich, którzy nie zechcą, aby panował nad nimi. Ten czas niszczenia, w którym wszyscy, którzy nie przyjmą rządów sprawiedliwości będą wytraceni z pośród ludu (Dz. Ap. 3 : 23), zacznie się "paleniem kłokolu" przy końcu tego wieku, w którym będzie wielki ucisk, "płacz i zgrzytanie zębów" i do pewnego stopnia trwać będzie przez cały Wiek Tysiąclecia, dopóki wszyscy rozmyślnie stawiający opór Panu nie zginą. — Izaj. 65 : 20 ; Dz. Ap. 3 : 23 ; Obj. 20 : 8, 9.

Królestwo, którego oczekujemy, a które jak wierzymy jest obecnie w procesie ustanawiania i które wkrótce obali królestwa tego świata a samo zajmie ich miejsce, bynajmniej nie jest królestwem ziemskim, lecz niebieskim, nie cielesnym, ale duchowym, nie królestwem które będzie widzialne naturalnymi oczyma, ale niewidzialnym, a jednak potężnym. W Piśmie Św. nie znajdujemy nic takiego coby podtrzymywało mniemanie niektórych, jakoby wiek Ewangelii rozpoczął się królestwem duchowym, a miał zakończyć się królestwem cielesnym, w którym Chrystus i Jego wybrani mają siedzieć na literalnych tronach i t.p. Przeciwnie, Król i jego wybrani, Kościół, jako duchowe istoty posiadają królestwo duchowe, zaś ich poddani, którym ześlą błogosławieństwa restytucji kupione na Kalwarii będą ludźmi cielesnymi, których najwyższą nadzieją i ambicją będzie dojście do zupełnej i doskonałej ludzkiej natury utraconej przez Adama w raj, odkupionej na Kalwarii przez Chrystusa — czyli aby się stać ziemskim wyobrażeniem niebieskiego Ojca. Wierzymy, że Chrystus i połączeni z Nim święci podczas Tysiąclecia nie będą widzialni dla ludzi, tak samo jak "książę tego świata" Szatan i upadli aniołowie, współnicy złych rządów teraźniejszego złego świata, są niewidzialni.

NIE PRZYJDZIE KRÓLESTWO BOŻE Z POSTRZEŻENIEM

Przy pierwszym przyjściu Chrystusa Faryzeusze popełnili wielki błąd mniemając, że królestwo, o którym opowiadał Chrystus miało być królestwem ziemskim, widzialnym, składającym się z Niego i Jego cielesnych wyznawców; a nie wzdając armii ani innych dowodów doczesnej władzy, aby mógł ustanowić swoje królestwo ziemskie,

starali się ośmieszyć jego twierdzenia wobec jego zwolenników, stawiając mu pytanie: Kiedy się pojawi twoje królestwo? Kiedy my je ujrzemy? Zauważmy dobrze odpowiedź naszego Pana, którą gdyby Faryzeusze byli zrozumieli, byłoby dla nich wielce pożytecznym. Odpowiedź jego była: "Królestwo Boże nie przyjdzie z postrzeżeniem". Jak dziwną musiała się im wydawać taka odpowiedź. Królestwo Boże miało być królestwem, którego nie można było zauważyć lub widzieć — królestwem niewidzialnym. Lecz nasz Pan tłumacząc dalej, powiększył ich zakłopotanie dodając: "I nie powiedzą: oto tu, albo tam jest" (Łuk 17 : 21) "ponieważ Królestwo Boże jest (będzie) wśród was". To znaczy że gdy Królestwo Niebieskie przyjdzie, to ono będzie wśród ludzi, wszędzie obecne, lecz niewidzialne, aby nie można go było oglądać naturalnymi oczyma, ani wskazać, ani odnaleźć, a jednak będzie obecne wśród ludzi, jako wszechobecna i wszechmocna władza, lub panowanie sprawiedliwości. W naszym zwykłym tłumaczeniu Pisma Św., które podaje "wewnątrz was" prawdziwa myśl została przyćmiona i o wiele lepiej byłoby "między wami". Każdy może zauważyć, że Pan Jezus nie miał na myśli, ani zamiaru powiedzieć, że Królestwo Boże było wtedy w sercach tych ludzi, których przy innej okoliczności nazywa "obłudnikami, ścianami i grobami pobielanymi, grobami pełnymi kości umarłych i wszelkiej nieczystości".

"CO SIĘ NARODZIŁO Z DUCHA, DUCH JEST"

Przypominamy sobie także wyjaśnienie, które Chrystus Pan dał Nikodemowi o rzeczach duchowych, o których wyraźnie zaznaczył, że tylko ci, którzy się ponownie narodzą mogą wejść lub oglądać Królestwo Boże (Jan 3 : 36). To nie odnosi się jedynie do spłodzenia z ducha przy poświęceniu, ale także obejmuje narodzenie ducha w zmartwychwstaniu — narodzenie z umarłych. Apostoł Paweł daje to samo zapewnienie, mówiąc: "Ciało i krew (ludzka natura) Królestwa Bożego odziedziczyć nie może." Przez to on poucza nas, że wszyscy, którzy będą mieli udział w Królestwie Niebieskim muszą być "przemienieni" z ludzkiej czyli cielesnej natury, na duchową; ze słabości do mocy; z ziemskiego stanu, do stanu duchowego. — 1 Kor. 15 : 42-44.

Jedna rzecz, która więcej, niż jakakolwiek inna przeszkadza ludowi Bożemu w zrozumieniu tego najważniejszego przedmiotu, to mylne pojęcie zmartwychwstania z umarłych. Nie będziemy tutaj omawiać tego przedmiotu w całej rozległości i zupełnie, pominiemy szczegóły odnoszące się do zmartwychwstania świata, do stanu ludzkiej natury i t.d., ale uważamy za potrzebne

omówienie przedmiotu pierwszego (głównego, najlepszego, najwyższego) zmartwychwstania, które odnosi się tylko do Chrystusa i kościoła, który jest jego ciałem — klasą królestwa. Ci są tymi, którzy postawili "ciała swoje ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu". Ze względu na to ofiarowanie ludzkiej natury, Bóg w zamian daje im zadatek duchowej natury i z tej przyczyny zowią się "nowym stworzeniem". Wywyższenie ich pod względem natury ludzkiej, która jest trochę niższą od anielskiej (najniższego stopnia duchowych istot) do natury i podobieństwa swego Pana, "wysoko nad wszystkie księstwa, zwierzchności, moce i państwa"; zostaną uczestnikami najwyższej Boskiej natury, z jej cudownym przymiotem — nieśmiertelnością, czyli posiadaniem żywota w samym sobie. — 2 Piotr: 1 : 4.

Tym, którzy badają ten przedmiot, jeden punkt szczególnie zdaje się być niejasnym, a tym jest zmartwychwstanie naszego Pana. Zauważyli, że Chrystus po zmartwychwstaniu ukazywał się jako człowiek mający ciało i kości, i dlatego wnoszą, że On aż dotąd posiada to samo ciało i kości, noszące wszystkie rany zadane na Kalwarii; a rozważając o jego wtórym przyjsciu stale spodziewają się, że znowu przyjdzie jako człowiek (mający ciało i kości), "mało mniejszy od aniołów". Takie oczekiwania są mylne, i udowodnimy to Pismem Św. Pan nasz po swoim zmartwychwstaniu był duchową istotą, a jego objawiania się swym uczniom w różnych postaciach ludzkich były zupełnie podobne do tych objawień, którymi ukazywał się zanim stał się człowiekiem Jezusem Chrystusem, z chwałą którą posiadał u Ojca zanim świat był stworzony — chwałą duchowej istoty. Naprzykład: Pismo Św. mówi nam, że Pan i dwóch Aniołów ukazali się Abrahamowi i Sarze w postaci ludzkiej z ciałem krwią i z kośćmi i w zwyczajnej odzieży, zaznacza także, że jedli i rozmawiali z Abrahamem. Innym razem ukazał się Pan Mojżeszowi już nie w ciele ludzkim, ale w "płomieniu ognistym" w krzaku, który zdawał się płonąć, i z tego krzewu mówił do Mojżesza. Przyznajemy, że w dawnych czasach tego rodzaju objawienia miały na celu przedstawienie i zakomunikowanie ludziom Boskich wyroków, lecz ten rodzaj oznajmiania woli Bożej ustał od czasu, kiedy Boskie objawienie zostało uzupełnione, tak, aby człowiek Boży był dostatecznie zaopatrzonej we wszelkiego rodzaju instrukcje, by nie potrzebował specjalnego poselstwa lub objawienia. — 2 Tym. 3 : 17.

Czytając opis ukazywania się naszego Pana swym uczniom po zmartwychwstaniu, najczęściej mało kto zwraca uwagę na fakt, że On ukazał się tylko kilka razy, i że te wizyty były zawsze krótkie, a pomiędzy tymi wizytami po dniu Jego zmartwychwstania były długie okresy dni i ty-

godni, w których uczniowie nie widzieli go wcale. Ogólnie także zostało przeoczone, że on ukazywał się w różnych postaciach, a jedna z nich była podobną do tego ciała, które było ukrzyżowane, dla tej przyczyny, że Tomasz nie chciał uwierzyć dopóki nie zobaczy naocznych znaków. Ale później nasz Pan zgniał Tomasza za to, zapewniając go, że o wiele większe błogosławieństwo oczekuje tych, którzy nie żądają widzialnych znaków. Wielu zapomina także o tym, że świat nigdy nie widział Chrystusa po jego zmartwychwstaniu, lecz jedynie uczniowie, którym, jak jest powiedziane, "ukazał się". To jest zgodne z tym co powiedział przed swoją śmiercią: "Jeszcze maluczko, a świat mię już więcej oglądać nie będzie". — Jan 14 : 19.

Przemiana natury Chrystusa Pana przy zmartwychwstaniu była wywyższeniem z natury ziemskiej do niebieskiej, podczas gdy jego pierwsza przemiana, która nastąpiła przy narodzeniu i była obniżeniem z natury duchowej na ludzką, określoną słowami "poniżył się" opuszczając dawną swoją chwałę. A tak, jak opuścił chwałę, którą miał, będąc istotą duchową, aby stać się człowiekiem, tak też przez śmierć zostawił swoje człowieczeństwo, aby otrzymać chwałę i dostojęstwo daleko wyższej duchowej natury. O przemianie przy jego zmartwychwstaniu Apostoł mówi: "Bóg nader Go wywyższył". Powinno być jasnym dla wszystkich, że jeżeli Pan nasz opuścił chwałę duchowej istoty i unżył samego siebie stawszy się stosunkowo ubogim przez przyjęcie ludzkiej natury, to było to dla pewnego celu i przyczyny, a kiedy ten cel został osiągnięty, bogactwo duchowej natury było mu zupełnie przywrócone. Lecz niestety ogólne pojęcie jest takie, że Pan nasz Jezus Chrystus nietylko, że nosi ziemskie ciało, które jest całkiem nieodpowiednim do duchowych warunków, ale w dodatku, że to ziemskie ciało ma na sobie wszystkie znaki umysłowych i fizycznych cierpień, jakie otrzymał przez zetknięcie się z grzechem i z grzesznikami jako cena naszego okupu.

Taki pogląd ujmuje czci naszemu niebieskiemu Ojcu; bo nawet nie można przypuszczać, aby Bóg zezwolił na stratę przez wieczność całą dla swego umiłowanego Syna z powodu jego wierności i posłuszeństwa Boskiej woli. Oświadczenie Pisma Św. jest przeciwne, mianowicie: że nasz Pan "stał się ciałem", przyjął na się ludzką naturę "aby za wszystkich śmierci skosztował", a nie, aby nosił to ziemskie ciało przez wieczność całą. Oprócz tego jeśli nasz Pan zmuszony jest nosić znaki swych ran przez wieczność całą, to znaczyłoby, że jego naśladowcy również zmuszeni by byli nosić wiecznie wszystkie swe wady i rany. Zapewne gdyby taki miał być Boski porządek rzeczy, to wtedy i doskonałość nigdyby nie nas-

tała — bylibyśmy wiecznie przyobleczeni niedoskonałością. — 1 Kor. 13 : 10.

Jeżeli dojdziemy do właściwego wyrozumienia tego przedmiotu, to wtedy wszelkie trudności i zarzuty znikną. A tak jak Pismo Św. oświadcza, tak też się i stało: "umartwiony będąc ciałem, ale ożywiony duchem". Dlatego my odtąd nikogo według ciała nie znamy, a chociażśmy też znali Chrystusa według ciała, lecz już teraz więcej nie znamy" (2 Kor. 5 : 16 ; 1 Piotr 3 : 18). Przy zmartwychwstaniu nasz Pan stał się wtórym Adamem — "pośledni Adam w ducha ożywiającego" (2 Kor. 3 : 17). Kiedy Chrystus Pan ukazywał się swoim uczniom po zmartwychwstaniu, to zawsze w odmniennym ciele i przy szczególnych okolicznościach, a gdy zamierzony cel został osiągnięty, to jest, gdy swym uczniom objawił pewne rzeczy, i gdy według ich własnych słów, "serca ich pałały", wtedy nagle zniknął. Ukazywanie się w różnych postaciach było uczynione dla dwóch przyczyn:

1- W takich warunkach mogli oni najlepiej zrozumieć jego wskazówki, bo gdyby się im ukazał w chwale duchowej istoty, musiałyby dokończyć cudu przez który oczy ich mogłyby spojrzeć jego chwałę duchową, przy tym byliby za mocno przerażeni, aby mogli odnieść korzyści ze słów, które do nich mówił.

2- Byli oni jeszcze ludźmi cielesnymi, nie spłodzeni z ducha św., ponieważ Duch św. jeszcze nie zstąpił (Jan 7 : 39 ; Dz. Ap. 2 : 1-14) i dlatego nie byli przygotowani do wyrozumienia duchowych rzeczy; "bo cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są z ducha Bożego, i nie może ich poznać (ocenić) przeto, iż duchownie bywają rozsądzone". — 1 Kor. 2 : 14.

(Dokończenie nastąpi)

W.T. 2972-1902

SIEDEM OSTATNICH PLAG

(Ciąg dalszy)

PIERWSZA PLAGA

"I wyszedł pierwszy anioł i wylał czaszę swoją na ziemię; i wyrzucił się zły i szkodliwy wrzód na ludziach, którzy mieli piętno bestii, i na tych, którzy się kłaniali obrazowi jej" (16 : 2 Diaglott).

Te zła, nazwane plagi albo czasze gniewu, są zamierzone, aby uwolnić świat od każdej formy złego i nieprawości. Klasa symbolizowana przez ziemię, oznacza całą ludzkość w religijnych karbach, bez względu na imię albo charakter. Ziemia jako symbol przedstawia konserwatywne, religijne społeczeństwo, tak jak morze przedstawia burzliwe i niespokojne niereligijne masy ludzkości. Ci, którzy mają znak (charakterystykę) bestii (papiestwo) i ci, którzy chwalą jego obraz (protestantyzm) jak to wyżej pokazano, są to wielkie masy nie zwyciężających i nominalnych chrześcijan. To jest ta klasa która będzie pierwsza nawiedzona przez ucisk. Chociaż Rzymsko-katolicy stanowią większą proporcję tej klasy, to jednak oni nie będą nawiedzeni tą plagą z początku, jak to jest pokazane, że wrzód nie wyrzucił się na tych, którzy chwalili bestię (papiestwo) ale na tych, którzy chwalili obraz bestii i mieli znak albo charakterystykę bestii, co jasno oznacza różne odcienia i stopnie Protestantyzmu.

Ich ucisk jest porównany do wrzodu — "zły i szkodliwy wrzód". Aby poznać ten symbol, rozważmy literalny wrzód. Zły i szkodliwy wrzód jest to ropiejąca rana i jest wskaźnikiem konstytucyjnego zaburzenia (w biologicznym języku); jest on bardzo bolesny. W najgorszej swojej formie, działa tak jak rak, to znaczy pożera, psuje i niszczy. Mając na myśli co szkodliwy wrzód robi dla człowieka, możemy zrozumieć ilustrację i charakter tego niszczącego i życie wysączającego ucisku, który przychodzi na systemy zwane Protestantyzm i który w końcu końców zniszczy te systemy. Wrzód zaczyna się w ciele, jest konstytucyjne zaburzenie spowodowane przez odziedziczone błędy, które te systemy zatrzymały od "Matki wszeteczeństw i obrzydliwości". Nie ma lekarstwa na to zło — krew została zatruta i trucizna rozeszła się po całym ciele i śmierć musi nastąpić.

Był czas — w czasie Lutera i reformacji — kiedy córki mogłyby być uzdrowione, ale ich fałszywi nauczyciele "leczyli skruszenie córki ludu mego

tylko po wierzchu mówiąc: pokój, pokój, choć nie było pokoju" (Jer. 8 : 11). Teraz nie ma balsamu w Galad, teraz nie ma lekarza, więc nie jest uleczona. Jej król nie jest w pośrodku niej; ona jest wyrzucona z ust jego (tł Younga - Jer. 8 : 22; Obj. 3 : 16; 18 : 23). Teraz sytuacja jest beznadziejna, te systemy muszą umrzeć. To jest wewnętrzne zaburzenie. Wrzód już pękł i chociaż rana jest troskliwie zakrywana, już można zauważyć zły zapach i popłoch.

DRUGA PLAGA

"I wylał wtóry anioł czaszę swoją na morze, i stało się jakoby krew umarłego i każda dusza żywa zdechła w morzu" (16 : 3).

Miejmy w umyśle, że morze symbolizuje niereligijne masy ludzkości, które nie są pod hamującymi wpływami religii. Aby ocenić ucisk tej klasy musimy zbadać symbol. Krew w żyjącym stworzeniu jest pełna żywotności, ale krew u umarłej osobie zupełnie przeciwna. Po śmierci krew szybko dzieli się na dwie części — serum i skrzep — i zaraz po rozdzielaniu serum zaczyna się rozkładać i gnić. To poucza nas, że wielki i zupełni rozpad nastąpi w tej licznej klasie ludzkości, gdy jeden składnik zacznie szybko się psuć. W tej niereligijnej masie była duża liczba uczciwych i szlachetnych ludzi, którzy przez zmieszanie się z tą masą udzielali im maksymy życiowe i żywotność. Badając tą plagę dochodzimy do wniosku że czas nadszedł na rozdzielanie się tych dwóch elementów, i w rezultacie nastąpi rozkład moralny kiedy każda żyjąca dusza (aktywne elementy cnoty i dobroci) w tej klasie morza zniszczy. Innymi słowy, jeśli odejmiemy te elementy, które doradzają rozwagę, moralność i dobre uczynki w zgromadzeniach tych niespokojnych mas takie jak Związki Zawodowe i inne stowarzyszenia i pozwolimy tym niższym elementom objąć kontrolę, tj. ludziom o małym wykształceniu i doświadczeniu, wtedy nastąpi szybkie zniszczenie życia, własności, prawa i pokoju — wielki rząd anarchii.

Inne Pisma uczą nas abyśmy oczekiwali na takie powstanie, które ewentualnie obali królestwo świata. Ale w obecnym czasie my musimy szukać początek tego rozkładu, tj. życiowych elementów od niszczących elementów — odłą-

czenie serum od skrzepu. Naszym zdaniem ten proces już jest w akcji. Wielu ludzi szlachetnego umysłu, którzy widzieli uciężenie szerokich mas przez kapitał i rządy, i którzy starali pomagać im w polepszeniu ich doli są zmuszeni wycofać się.

Ale my musimy zrozumieć że pełne rezultaty tego zła czyli plagi nie będą odczuwane przez wiele lat, to się dopiero zaczyna w tym czasie. Musimy także zrozumieć że działanie jednej plagi albo zła postępuje ze zwiększającą siłą i że jedna jest dodana do drugiej aż w końcu wszystkie siedem plag będą działały równocześnie.

TRZECIA PLAGA

I wylał anioł (posłaniec) czasę swoją na rzeki i źródła wód i obrócili się w krew. I słyszałem anioła wód mówiącego: Sprawiedliwszy jest Paniel któryś jest i któryś był, i łaskawy, żeś to tak osądził. Ponieważ krew świętych i proroków wylewali, dałeś im też krew pić; bo tego są godni" (16 : 4-6).

Trzeci żywioł ucisku powoduje zmianę rzek i źródeł wód w krew. Biejące wody symbolizują prawdę. Kanały rzek, przez które woda (prawda) płynęła, symbolizują różne sekty, denominacje. Źródła symbolizują założycieli i odcienia tych różnych systemów — miejsca i ludzi gdzie te kanały miały swój początek.

Przez długie lata te wody — chociaż błotniste w niektórych kanałach jednakowoż mieszanka wody z mętami — płynęły w tych różnych systemach i wiele piło te wody i byli pokrzepieni. Ale przychodzi zmiana i to, co było pokrzepiające, staje się (stopniowo) obmierzłe tak jak krew. (Krew jest dawana jako lekarstwo ale w takich wypadkach krew jest prezerwowana, inaczej stała by się trującą, ponieważ rozkład jest bardzo szybki, stąd rzeki krwi symbolizują obmierzłość i śmierć).

Tak więc ten obraz szybkiej zmiany w religijnych kanałach czyni ich dogmaty i wierzenia obrzydłymi i podobne śmierci. Ludzie stali się myślącymi przez ogólne oświecenie i patrzą inaczej na te nauki, które ich ojcowie przyjmowali bez krytyki i nie piją trujących wód. Taj jak w podobnej literalnej egipskiej pladze ludzie kopali studnie, bo nie mogli pić wody z rzeki, zakrwawionej wody, tak i obecnie wolni myśliciele kopią w poszukiwaniu czystszej wody, jakie te kanały dawają. Ta zmiana wód w krew jest jednym z powodów tego niepokoju, obawy i wiel-

kiego udręczenia dla współczesnego sekciarstwa, ale jak dotąd nie wielu zdaje sobie sprawę z ucisku.

Anioł wód, posłaniec rzeczywistej prawdy, widzi w tych rzeczach sprawiedliwy sąd Boży nad tymi systemami, jak podane w wierszach 5 i 6, i pokazuje że przyczyną tego ucisku jest to, że wylewali krew świętych i proroków.

Zachodzi pytanie w jakim znaczeniu to było robione? Na to odpowiadamy, że krew jest życiem człowieka i wylewać krew znaczy marnowanie życia. Prawda — Słowo Boże — jest życiem świętych, jak jest napisane: "Słowa które Ja do was mówię duch są, i żywot są" i "Świadectwo Jezusa jest duch — żywotność, życie — proroctwa". Przeto marnowanie życiowych elementów świętych i proroków jest to marnowaniem świadectwa Jezusa. Oni zaniedbywali Słowa Boże i wprowadzili tradycję ludzką, i jej błędami skazili i splugawili prawdę, którą posiadali, do tego stopnia, że współczesni myślący ludzie wzbraniają się pić z tych kanałów.

W tych kanałach lub systemach, gdzie nauka Szatana została zachowana, tj. że człowiek posiada życie które się nigdy nie kończy i przeto żyć musi na wieki (1 Moj. 3 : 4), 90 procent ludzi żyje w duchowej nędzy; w tych kanałach nauka proroków, że kara za grzech jest śmierć, ale że Bóg przygotował "czas naprawienia wszystkich rzeczy co był przepowiedział przez usta wszystkich świętych proroków od założenia świata" (Dz. Ap. 3 : 21) była zaniedbana, odrzucona na bok, marnowana, i z tego powodu oni będą pić krew wkrótce. Wierzenia tych systemów są do tego stopnia zmieszane z błędem przez zachowanie kłamstwa Szatana i odrzucenie świadectwa Pana i jego świętych, że wkrótce oni sami rozpoznają jako szkodliwe, obrzydliwe i nie smaczne zarówno dla nich samych jak i dla świata.

"I słyszałem ołtarz, mówiąc: Tak jest; Panie Boże wszechmogący: prawdziwe i sprawiedliwe są sądy twoje" (w. 7).

Ołtarz przedstawia klasę proroków i świętych, których świadectwo dla prawdy było zapieczętowane ich życiem. To świadectwo ich życia było zmarnowane przez te systemy. Oni nie mówią donośnym głosem ale figuralnie, tak jak krew Abła wołała. To świadectwo potępia obecne systemy i opowiada ich dobrze zasłużony ucisk albo plagi, ponieważ oni lekceważyli prawdę w przeszłości. Podczas gdy nominalne kościelne systemy były wielkie i popularne w światowej ocenie, zarówno w dniach proroków jak i w dniach świętych, lecz teraz, jak nigdy przedtem, ich po-

popularność i powodzenie jest rezultatem przy-
mierza ze światem i udział w jego duchu. Od
tego czasu, jak za czasów proroków, żyć oddziel-
nie od świata i śmiało głosić prawdę w opo-
zycji do światowej mieszanki błędu, kosztowało
prześladowanie i literalne albo symboliczne ścię-
cie, czyli odłączenie. Świadectwo każdej ofiary
dla prawdy przyjętej przez Boga jest tutaj przed-
stawione jako sędzia potępiający te systemy
i ich bieg i usprawiedliwiający ich karanie przed-
stawione w tych plagach "Bo tego są godni".

CZWARTA PLAGA

"Potym czwarty anioł wylał czaszę swoją
na słońce i dano mu moc trapić ludzi gorącością
ognia. I byli ludzie upaleni gorącością wielką i
bluźnili imię Boga, który ma moc nad tymi pla-
gami, ale nie pokutowali, aby dać mu chwałę".

Tutaj niedola jest spowodowana przez upał
słoneczny. Jak księżyc jest symbolem na Zakon,
tak słońce jest symbolem na światło Ewangelii.
Zakon był tylko cieniem albo odbiciem Ewangelii i
stosunek pomiędzy tymi dwoma a kościołem
(niewiastą) jest pięknie symbolizowany w Obj. 12 :
1. Zwiększenie światła słonecznego oznacza
zwiększenie blasku światła Ewangelii i wiedzy.

To zwiększenie blasku, działa na wszystkie
klasy — jak to jest podane ono nie ogranicza
się do jednej klasy, tak jak inne plagi są ograni-
czone do morza, ziemi, rzeki itd. Ono przycho-
dzi na wszystkie klasy — na ogólną ludzkość i
na wódzów społecznych w szczególności. To
jest to zwiększone światło — wiedza — które
jest źródłem niezależnej myśli i akcji pomiędzy
wszystkimi społecznymi klasami. Wiedza powo-
duje różnice pomiędzy królami i poddanymi,
pomiędzy kapitałem i pracą, pomiędzy duchow-
nictwem i laikami; wszystko to jest robione
przez zwiększającą się oświatę. To światło po-
chodzi z Ewangelii, bez względu na to jak nie-
wierni mogą się naśmiewać z Biblii, mówiąc
że oni mają wyższą wolność, jednakowoż fakt
pozostaje faktem, że największą wolność jest ta,
którą Chrystus daje. Esencją światła Ewangelii
są słowa Mistrza: "I poznacie prawdę i prawda
was wyswobodzi". To jest prawda, co się roz-
szerza — prawda na każdy przedmiot; prawda
odnośnie praw i autorytetu królów, prawda od-
nośnie praw zarówno kapitału jak i pracy, praw-
da odnośnie pretensji wywyższenia i panowania
przez samo-wywyższoną klasę zwaną duchow-
nictwem.

To jest walka prawdy z przesądem, światła
z ciemnością. Walka będzie ostra i surowa, ale
prawda jest potężna i przeważy; prawda poniży

pysznych i wywyższy poniżonych. Według pań-
skiego świadectwa ci, których uczynki są złe i
którzy stoją po stronie błędu, nienawidzą praw-
dy, dlatego że światło ograniczy ich władze i
podniesie innych do stanu równości. Ci przeciw-
nicy światła są przypiekani albo uciśnieni przez
powiększenia światła, ale najwięcej religijni
panowie dlatego że niewątpliwie powiększenie
światła pomaga do zamiany wody w krew w ich
ulubionych kanałach, i rozkłada i gnije ich dok-
tryny i dogmaty, które wytrysły z wodotrysku
szesnastego stulecia i czyni je niesmacznymi,
obrzydłymi.

Oni uczyli przez długie lata, że Bóg jest bo-
giem miłości, ale przedstawili go w gorszym
świecie niż bogi pogańskie, będąc bronieni przez
mury sekciarskie oni uczyli że Bóg "przeznaczył"
zbawienie dla małej liczby, swoich dzieci i ich
potomstwa, ale że Bóg także przeznaczył wiecz-
ne cierpienia dla ogromnej masy ludzkości i ich
potomstwa — nawet maleńkie, rozkoszne nie-
mowlęta są smarzone w piekle. Nic dziwnego
że ci, którzy oddają chwałę i cześć tym sektą
i ich nauką — więcej niż czynią to dla Boga —
czują się przypiekani i utrajeni tym wielkim
światłem i gorącością prawdy, która teraz za-
czynna świecić i przypieka ich boki.

"I bluźnili imię tego boga". Bluźnierstwo
jak to jest użyte w Piśmie nie oznacza profa-
nacji ani przekleństwa, ale fałszywe przedsta-
wienie charakteru. Na przykład Jezus był os-
karżony o bluźnierstwo dlatego że on nazywał
siebie Synem Boga (Jan 10 : 33). Ci żarliwi sek-
ciarze są tak rozgniewani wyjawnianiem się
prawdy w obecnym czasie, która pokazuje mi-
łość i litość Bożą jak również Jego sprawdli-
wość, że oni chwytają się skrajnych końcówki
i wielce fałszują Boski charakter i często prze-
kręcają Słowo Boże, tak aby podtrzymać
ich teorię.

To co jest plagą dla jednych, jest cudownym
darem dla tych, co wyszli z Babilonu i pokornie
radują się z kierownictwa Ducha Bożego, który
pochodzi bezpośrednio z wodotrysku Słowa
Bożego. To wzrastanie światła Ewangelii i wy-
nikające z tego zwiększone światło rzucone
na cienie Zakonu pokazując prawdziwą naukę
Namiotu Zgromadzenia, jego służbę i ofiary,
jest trafnie pokazana w symbolu proroka Iza-
jasza 30:26 - "Światłość też miesiąca będzie
jako światłość słoneczna; a światłość słońca
będzie w siedmiornasób, jako światłość siedmiu
dni, w dzień w którym Pan zawiąże złamanie
ludu swego i rane zbicia jego uleczy". To jest
ten sam dzień (okres), w którym On zgromadzi
wygnańców i uczyni ich swoją drogocenną włas-
nością.